Nr. 16. KRAKÓW, 16 KWIETNIA 1933 R. Rok IX.



Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.

ALLELUJA!

My, katolicy aż nazbyt często jesteśmy podobni do tych zapłakanych niewiast co o świtaniu Wielkiej Niedzieli w głębokim bolu i małoduszności pogrążone, szły do grobu Chrystusowego. I do tych uczniów co po śmierci Chrystusowej trwożnie się po kątach pochowali. Widzieli Chrystusa ukrzyżowanego a nie znali jeszcze Zmartwychwstałego. Pochowali spokojne przy boku Jezusowym „wczoraj“ a nie wiedzieli jakie będzie „jutro“, wiedzieli tylko, że to „jutro“ bez Chrystusa Pana nie będzie radosne. Stąd ich lęk i małoduszność.

Dzisiejsze życie, przejmuje nas udręczeniem, zwłaszcza tych co widzą morze grzechów, biedy, niesprawiedliwości, łez i krwi. Wciska się w serca małoduszność. Któż to wszystko ukoi, kto zwycięży?

Dziś w święto Zmartwychwstania Pańskiego przejdzie przez cały świat chrześcijański, jak potężny głos rozśpiewanego dzwonu rezurekcyjnego, fala tryumfalnej radości: Alleluja! Chrystus zmartwychwstał! Przejdzie ta fala mimo wszystkie biedy i kryzysy życia. I wzbudzi w nas drzemiące siły lwa. Małoduszność ustąpić musi a jej miejsce zajmie granitowa wiara i bohaterskie pragnienie czynu, pracy dla Chrystusa. Bo w cudzie zmartwychwstania jest tyle sił, że potrafią one poruszyć i porwać za sobą nie tylko naszą marną ziemię, ale tysiące światów. Wszak Chrystus jest Bogiem wszechmocnym!

Posypią się pod naszym adresem cierpkie, tchórzliwe słowa: Świat chcecie porwać za Chrystusem, a sami w sobie tyle macie skłonności do złego, że jesteście jak trzciny chwiejące. Odpowiemy za Pawłem Apostołem: Wszystko mogę w tym, który mię umacnia w Jezusie Chrystusie. — Powie mi kto: proch jesteś i pastwa śmierci, to mu odpowiem: umrę, lecz zmartwychwstanę z Chrystusem. — Powie mi ktoś: tyle w świecie niesprawiedliwości, fałszu, biedy, łez, krwi.. — to mu powiem: ufni w moc Chrystusową będziemy łzy i krew ocierać, będziemy się modlić jak cherubiny, będziemy pracować od świtu do nocy jak niewolnicy, będziemy walczyć jak Machabeusze, będziemy cierpieć jak męczennicy — ale zwyciężymy, bo Chrystus zwyciężył. I dał nam zwycięstwo.

Te hasła wstawiła w swój program Akcja Katolicka, która nie na czem innem buduje swą pewność zwycięstwa jak na Chrystusie Zmartwychwstałym.

Jeśli dziś w święto Zmartwychwstania ma w czyjemś sercu zostać lęk i blady strach, to chyba w tem sercu, w którem króluje nie Chrystus lecz grzech. W nas niech od dziś na zawsze trwa pewność zwycięstwa sprawy Bożej i w naszej umiłowanej Ojczyźnie i w całym świecie. Stańmy od dziś wszyscy pod sztandarem Chrystusa — Zwycięscy i idźmy za Nim w lepsze jutro, które musi wywalczyć ten odrodzeńczy ruch katolicyzmu zwany Akcją Katolicką. Wierni do śmierci, choćby nam ręce przyszło urobić po łokcie, choćby nam przyszło paść z wysiłku, idźmy za Nim. Jego łaska i moc i nasza praca, wykują lepsze jutro.

A zatem więcej wiary i radości! Alleluja!

X. W. D.

NA NIEDZIELĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Ewangelja: *(Mar XVI. 1-8)*

Onego czasu: Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa, i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedszy namaścić Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia po szabacie przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Któż nam odwali kamień od drzwi grobowych? A spojrzawszy zobaczyły odwalony kamień. Był bowiem bardzo wielki. A wszedłszy do grobu ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie ubranego w szatę białą, i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazarańskiego, ukrzyżowanego: wstał niemasz go tu, oto miejsce, gdzie go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei: tam go ujrzycie jako wam powiedział.

„Idźcie, powiedzcie uczniom jego“: „powstał jak powiedział“. Wesoła ta wieść idzie od grobu Chrystusowego. Niosą ją pobożne niewiasty Apostołom; a oni przekonawszy się sami i utwierdziwszy się, bo „z nim jedli i pili potem gdy wstał zmartwych“, nietylko Go widzieli i rozmawiali z Nim, ale i rękoma ran Jego dotykali — obwieścili światu całemu Jego zmartwychwstanie. Spełnili rozkazanie Jezusowe: „i będziecie mi świadkami w Jeruzalem... i aż na kraj ziemi“. Dziej. Ap. 1_8. Na prawdzie zmartwychwstania budują wiarę, którą głoszą, świadectwo jej życiem i śmiercią swą wydając. „Chrystus Pan zmartwychwstał“ idzie poprzez wieki i dociera do ostatniego zakątka świata. Zmartwychwstały Chrystus staje się kamieniem węgielnym naszej wiary. O jak strasznie pomylili się zaślepieni złością żydzi, iż odrzucili Jezusa, choć sam ich przestrzegał: „Nie czytaliście nigdy w pismach: Kamień, który odrzucili budujący — oni bowiem, jako naród wybrany mieli budować królestwo Boże — „ten stał się głową węgła?“ Mat. 21^{42}. Tak niestety pomylą się ku swej zgubie wszyscy ci, którzy chcą się obchodzić bez Jezusa i Jego świętej Ewangelji.

Toteż i „Dzwon Niedz.“, chcąc spełnić posłannictwo Jezusowe z tą samą wesołą nowiną spieszy dziś w te radosne święta wielkanocne do Was Czytelników: „Chrystus Pan zmartwychwstan jest“, Alleluja — Radujmy się.

Cud zmartwychwstania jest najsilniejszym dowodem Boskości Jezusa, jest spełnieniem proroctw Starego Zakonu i przepowiedni Jezusowych, a zwłaszcza figury mesjańskiej, jaką był prorok Jonasz. Na tej figurze chce Jezus przekonać żydów o swojem zmartwychwstaniu i równocześnie zapowiada im, iż to będzie ostatni znak, jaki otrzymają. „Albowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce“. Mat. 12, $_{39-40}$.

Domagali się zabójcy Jezusa, ufni w swoją zbrodnię: „zstąp z krzyża, a uwierzymy w ciebie“. Nie z krzyża żywy jeszcze zstąpił, ale umarły z grobu powstał, a nie uwierzyli. Biada tym, do których słowo Boże trafić nie może i wiary im nie daje, bo choćby jaki nadzwyczajny znak zobaczyli, nie uwierzą. Czyż mało i dziś cudów się dzieje, a tylu niedowiarków? Nawet niektórzy chcą zniszczyć Kościół, dzieło Jezusowe, jak żydzi zabili Jezusa; zapominają o słowach Tego, który zmartwychwstał: „a bramy piekielne nie

zwyciężą go“. Że tak jest, to mówi sam Jezus: „Jeśli Mojżesza i proroków (i tych, których Bóg posyła) nie słuchają, ani, by też kto zmartwych powstał, nie uwierzą“. (Łuk. 16, 31).

Żadnej prawdy Jezus tak mocno i jasno nie obwarował dowodami, jak swego zmartwychwstania. To też na nich oparty Apostoł, śmiało może powiedzieć: „A jeśliż Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza... Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał“. (1 Kor. 15, 14) i nas zbudzi z martwych. Zmartwychwstanie Jezusa jest poręką naszego zmartwychwstania.

Mieliśmy już czas przekonać się, że wszystko na świecie zawodzi. Bóg nam zwłaszcza w naszych czasach namacalnie to okazuje. Zawodzą ludzie, pieniądze, mądrości światowe i t. d. Dlatego tylu ludzi złamanych, bo na tem wszystkiem nadzieje swe opierali. Złącz życie twe z Jezusem — On nie zawiedzie.

X. St. M.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

16 kwietnia Niedziela Wielkanocna
17 kwietnia Poniedz. Wielkan. (święta obowiązkowego niema)
18 kwietnia wtorek Apolonjusza m.
19 kwietnia środa Leona IX papieża
20 kwietnia czwartek Agnieszki p.
21 kwietnia piątek Anzelma bp. Dokt. Kośc.
22 kwietnia sobota Sotera i Kajusa pap. mm.

Wszystkim współpracownikom, abonentom, czytelnikom i przyjaciołom Dzwonu Niedzielnego najlepsze życzenia świąteczne ślą

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.

DZIEŃ EUCHARYSTYCZNY W KRAKOWIE

Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim wiernym Naszej Archidiecezji Pozdrowienie w Panu!

Już od dawna nosiliśmy się z myślą uroczystego oddania czci Panu Jezusowi Utajonemu w Najśw. Sakramencie Ołtarza, i to wraz z całą naszą diecezją; różne przeszkody nie dozwalały urzeczywistnienia tego zamiaru. Ogłoszony przez Ojca św. Jubileusz, na pamiątkę zbawczej Męki Chrystusa Pana, jakoteż tak przygniatające i ciężkie stosunki, w jakich się dzisiaj znajdujemy, tem bardziej skłaniają Nas do tego, by spełnić to nasze zamierzenie.

Do Rzymu tylko niewielu z nas będzie mogło podążyć — a przecież wszyscy żywo mamy w pamięci i z gorącą wdzięcznością i uwielbieniem wspominamy dzieło zbawienia, dokonane na Golgocie, i wszyscy pragniemy okazać jaknajserdeczniejszą naszą wdzięczność P. Jezusowi, Który na Krzyżu spełnił krwawą ofiarę i wyjednał nam zbawienie, a przed samą męką na jej ciągłą pamiątkę ustanowił codziennie spełniającą się bezkrwawą ofiarę, karmi nas Swem Ciałem i przebywa ciągle wśród nas, by pocieszać, wzmacniać tak w trudach ziemskich, jak prowadzić do synostwa Bożego i zbawienia wiecznego. P. Jezus przebywając pod postaciami sakramentalnemi jest bowiem źródłem wzmożenia naszej wiary, podnietą ufności w Opatrzność Bożą, płomieniem, rozpalającym naszą miłość ku Bogu. Gdy więc ciężkie przychodzą na nas koleje, gdy zwątpienie i bieda nas przygniata, gdy bunt przeciw Bogu i wzajemna nienawiść coraz bardziej się panoszą, im bardziej życie prywatne i publiczne przepojone jest duchem samolubstwa a instynkty niskie opanowują serca ludzkie, czyż nie pójdziemy za przykładem św. Piotra i z Nim nie będziemy wołać do Chrystusa: „Panie, do kogóż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz. A my wierzyliśmy i poznaliśmy, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży“ (Jan 6, 69), i tem bardziej skupiać się będziemy w koło Chrystusa, obecnego w Najśw. Sakramencie, garnąć się do Niego i łączyć z Nim.

Oto, Najmilsi w Chrystusie Panu powód, dla którego pragniemy z całą naszą diecezją pieczy pasterskiej naszej powierzoną, złożyć wspólnie szczegółowy hołd zbiorowy Panu Jezusowi w Eucharystji, — jako dzieci jednej rodziny, dzięki czynić, i przepraszać za wszystkie zniewagi i obojętności, jakich doznaje, mieszkając między nami. Pragniemy w tych trudnych czasach wspólnie oddać się Mu w opiekę i wyprosić wszystkim pomoc i zmiłowanie.

Nie wątpimy, że wiadomość tą rozlegnie się radosnem echem po całej naszej diecezji. Wybieramy dzień św. Piotra i Pawła 29 czerwca tego roku jako najodpowiedniejszy i pragniemy, by we wszystkich parafjach w tym dniu odbyły się uroczyste nabożeństwa eucharystyczne. W Krakowie zaś z tymi, którzy tu przybyć będą mogli, razem uroczyście chcemy wyznać naszą niezachwianą wiarę i uwielbienie Najśw. Sakramentowi.

Szczegółowe przepisy tej uroczystości później podamy do wiadomości. Dziś już jednak wzywamy wszystkich wiernych, by w intencji należnego odbycia się jej zanosili modły do Pana Zastępów. Przedewszystkiem zwracamy się do Zgromadzeń zakonnych w naszej diecezji zamieszkałych, polecając szczególnym ich modłom uproszenie dla tych zamiarów błogosławieństwa Bożego, bez którego nie odważylibyśmy się na nie.

Pan nasz Jezus Chrystus, ku którego chwale hołd ten przygotowujemy, niech Was wszystkich łaską Swoją otoczyć raczy i potwierdzi arcypasterskie błogosławieństwo, jakie Wam zasyłamy.

Dan w Krakowie w dniu 2 kwietnia 1933.

† **Adam Stefan**
Książę-Arcybiskup Krakowski.

WIELKANOC W PARYŻU W R. 1871

W pamiętnym roku 1871 piękna stolica Francji, Paryż, przeżywała straszne dni. Pod miastem rozłożyła się olbrzymia armja Niemców, którzy trzymali ją w żelaznych kleszczach oblężenia, zaś w samej stolicy rozszalała wojna domowa, a potem okrutne panowanie komuny paryskiej. Rewolucjoniści panoszyli się w nieszczęśliwem mieście, gorzej od najgorszych wrogów, znacząc swoją władzę rabunkiem, ogniem i przelewem krwi. Nadchodziła właśnie Wielkanoc, lecz te radosne święta Zmartwychwstania Chrystusa Pana, mogły być tylko obchodzone w nielicznych kościołach. Większa część świątyń była splądrowana, lub spalona, księża wtrąceni do więzienia, a wkrótce czekała ich śmierć przez rozstrzelanie, co już spotkało samego Arcybiskupa i kilku jego towarzyszy. Do liczby obrabowanych i opustoszałych kościołów należał także wielki kościół św. Eustachego, stojący obok hal targowych. Od szeregu tygodni nie odprawiała się tu msza św., nie udzielano również sakramentów św., gdyż proboszcz tego kościoła, Ks. Simon został także wtrącony do więzienia, a tymczasem zbliżały się święta wielkanocne i cały świat chrześcijański miał uczcić Zmartwychwstanie Zbawiciela.

Łatwo tedy zrozumieć wielkie oburzenie kobiet z hal targowych, które jako wierne parafjanki ks. Simona, nie przestawały myśleć o swym pasterzu, jak również o nabożeństwie podczas świąt wielkanocnych.

Lecz co są hale targowe w Paryżu, a kim były kobiety z hal?

Hale targowe są to olbrzymie budowle z żelaza, szkła i blachy cynkowej, w których sprzedaje się wszystkie produkty żywnościowe, jak mięso, drób, masło, warzywa itd. Liczba straganów w tych halach wynosi przeszło 1200, a liczba kobiet sprzedających w tych halach około 2000. Obroty dzienne wynoszą przeszło miljon.

Kobiety hal targowych, sprzedające te różnorodne produkty żywnościowe, są to dzielne i uczciwe kobiety z ludu, utrzymujące się z tego handlu, znane ze swego sprytu, zdrowego rozsądku i ciętego języka. Trzymają się zawsze razem i świadome swej siły są potęgą Paryża. Oprócz nich istnieje jeszcze w Paryżu wiele innych handlarek, które mniej, lub więcej mają łączność z halami.

W roku 1871 za najdzielniejszą handlarkę z paryskich hal targowych uchodziła pani Lamoureux (czytaj Lamure), wdowa w średnim wieku. Obsługiwała swój stragan wzorowo, była praktyczna i uczciwa, to też handel jej rozwijał się coraz lepiej. Oprócz tych zalet posiadała jeszcze jedną, najlepszą: była dobrą katoliczką, i tego nie zatajała. Jej przykład pociągał prawie wszystkie kobiety z hal targowych.

Toteż nic dziwnego, że gdy nadeszła Wielka sobota, pani Lamoureux powiedziała stanowczym głosem do wielkiej gromady kobiet hal targowych:

— Tak dalej być nie może! Musimy mieć koniecznie naszego proboszcza i musimy mieć nabożeństwo w święta wielkanocne.

Potem zaś odbyła ze swemi koleżankami wielką naradę, co należałoby zrobić, aby jutro, tj. w święto Zmartwychwstania, w kościele św. Eustachego mogło być nabożeństwo.

— Już dosyć modliłyśmy się — oświadczyła na zakończenie obrad p. Lamoureux swoim koleżankom — teraz czas zabrać się do roboty. Pan Bóg dał nam język nietylko do szeptania pacierzy, lecz także do świadczenia przed ludźmi. Dał nam także ręce, łokcie i pięści, abyśmy ich używały. Ci panowie w magistracie nic sobie z naszych modlitw nie robią, musimy więc wszystkie razem zabrać się do nich i wyraźnie i dobitnie powiedzieć im czego chcemy. Wtedy napewno nasz kochany, uwięziony ks. proboszcz będzie wolny, a my będziemy miały Msze św. w jutrzejsze święto. Wszystkie razem tu zebrane i jeszcze te, które zbierzemy — pójdziemy przed magistrat, a wtedy zobaczymy kto będzie rządził Paryżem!

Ponieważ niektóre koleżanki p. Lamoureux uważały to za rzecz zbyt ryzykowną, ta dodała jeszcze:

— Jaki rząd — tacy i poddani!

U tych panów tylko siła coś wskóra. Niech więc poznają naszą siłę. Dla dobra sprawy św. żadnego środka nie wolno nam zaniechać, moje kochane, a gdy my, kobiety pójdziemy pod magistrat, napewno w tem grzechu nie będzie.

— Ale czem zagrozimy tym panom, gdy nie zechcą nam wydać naszego proboszcza?

P. Lamoureux z boku spojrzała na koleżankę, która zadała to pytanie i rzekła:

— Co tu dużo gadać! Rząd musi się bać naszego gniewu, a nie naszych gróźb!

— A co zrobimy jeśli nam odmówią? — rzucił znowu jakiś wylękły głos.

— O tem ja wcale nie myślę — odparła p. Lamoureux, oni nam proboszcza wydadzą. Ale teraz dość tego gadania. Naprzód, na magistrat!!!

Tysiączna rzesza handlarek szła więc na magistrat. Po drodze dołączyły się do nich ze wszystkich ulic, setki i tysiące innych.

Była to imponująca armja!

Pani Lamoureux, wraz z kilkoma koleżankami odważnie wstępowała na wielkie schody magistratu i bez przeszkody przeszła obok stojących straży.

W dużym pokoju na piętrze, przy wielkim zielonym stole, siedzieli: Blanqui (czytaj Blanki), komunista, będący postrachem Paryża, i towarzysz jego Pyat, obaj zajęci pracą. Oprócz nich było jeszcze kilku mężów zaufania, tak zwanego „komitetu wykonawczego“, postacie zdziczałe, wzbudzające strach i odrazę. Każdy miał obok butelkę czerwonego wina, które co chwila popijał.

Wtem weszła delegacja handlarek z panią Lamoureux na czele, która postąpiła kilka kroków naprzód.

Blanqui, zdziwiony i zły, wytrzeszczył oczy, lecz widząc, że to są kobiety z ludu, silił się na uprzejmość, zwracając się z zapytaniem.

— Czego panie sobie życzą?

Nasza dzielna pani Lamoureux powiedziała wtedy dobitnym głosem:

— Jutro, moi panowie, jest święto wielkanocy. a nie mamy kapłana, który mógłby nam odprawić nabożeństwo.

— To cóż z tego? — przerwał Blanqui, zrywając się wściekły z krzesła — co to wszystko ma znaczyć?

Pani Lamoureux, spojrzała na niego spokojnie i ciągnęła dalej:

— Uwolnijcie nam naszego proboszcza, Ks. Simona, albo...

— Albo? — powtórzył szyderczo Blanqui, i chciał

wybuchnąć śmiechem. Lecz śmiech zamarł mu na ustach, bo mówczyni postąpiła jeszcze dwa kroki naprzód, zupełnie blisko niego i wskazując przez okno na tłum swoich koleżanek, z iskrzącemi od gniewu oczyma, dobitnie zakończyła:

— Albo — dowiecie się czegoś nowego od kobiet z hal targowych.

Blanqui, cofnął się. Kobiety hal targowych to nielada siła. Bezradny i przestraszony spojrzał na swego towarzysza Pyata. Ten już stał przy oknie i spoglądając na ulicę, dawał Blanqui'emu znak, aby się zbliżył. Na dole wokół magistratu stała, jak okiem sięgnąć, olbrzymia masa kobiet. Były to tysiące głowa przy głowie, z oczyma spoglądającemi do góry, do okien Komitetu Wykonawczego.

— Do djabła! jest ich dużo, to nie żarty — rzekł Pyat, potem skinął na jednego z sekretarzy, pytając:

— Ile handlarek warzywem liczy Paryż?

— Według ostatniego spisu około 6 tysięcy.

— A handlarek mięsem?

— Nie wiele mniej.

— A handlarek rybami?

— Około 4-ech tysięcy.

— Hm — to jest cała armja, a w dodatku bardzo energiczna, mruknął Pyat. One są gorsze nawet od tych prusaków, którzy oblęgają Paryż, skoro się doliczy do tej bandy, handlarki handlujące jajami, owocami, drobiem, masłem, i t. d.

— To rzeczywiście wielka armja — potakiwał mu zły Blanqui.

— Słuchaj, są to kobiety zamężne, matki, teściowe, babki, ciotki, siostry, córki, wnuczki, bratowe, siostrzenice i chrzestne. Za niemi stoją: mężowie, synowie, ojcowie, szwagrowie itd. — mówił dalej Pyat. Spójrz tylko, jak one patrzą w górę, jakby były naładowane dynamitem. Aż strach bierze! Brr! Tu niema co żartować.

— Tak, tak, te baby są gotowe nawet żywcem nas usmażyć w tym magistracie.

Ostry głos p. Lamoureux, przerwał tę rozmowę.

— Czy mogę prosić o odpowiedź?

Blanqui z miną kwaśno-słodką zbliżył się do handlarek i oświadczył, że Komitet Wykonawczy, biorąc pod uwagę zasługi obywatelek z hal targowych, postanowił spełnić ich życzenie. Chciałby tylko, celem uniknięcia niemiłych zajść, zaproponować, aby ks. Simon został uwolniony dopiero jutro rano o godzinie 4-tej.

— O tyle możemy ustąpić — odpowiedziała Lamoureux, z łaskawą miną zwycięskiej królowej. Ale proszę pamiętać: jutro rano, punktualnie o godz. 4.

— Daję słowo, obywatelko.

— Dziękujemy, — Dowidzenia, panowie!

W niedzielę wielkanocną 9 kwietnia 1871 roku o godz. 4 rano, otworzyły się bramy więzienia, w którem cierpiał proboszcz par. św. Eustachego. Powitany z zapałem przez tysiące dzielnych kobiet, w triumfalnym pochodzie został ten zacny kapłan zaprowadzony do swego kościoła, gdzie razem z ludem zaśpiewał uroczyście — „Te Deum laudamus — Ciebie Boże chwalimy". Zaś o godz. 10 przed południem, gdy spiżowy głos dzwonów rozbrzmiewał w wiosenną dal, ksiądz proboszcz Simon, w uroczystych szatach mszalnych szedł na stopnie ołtarza.

I odtąd pozostał już na wolności. Żaden komunista nie ważył się tknąć czczonego kapłana. Żył jeszcze po swojem uwolnieniu dwa i pół roku.

Dzielna i rezolutna pani Lamoureux przeżyła swego proboszcza o całe piętnaście lat i umarła tak, jak żyła — jako wierna córka Kościoła świętego.

Czyn jej rozsławił imię tej prostej kobiety, nietylko w Paryżu, lecz w całym świecie katolickim.

Opracowała E. Burchardówna.

Śp. Ks. Biskup Anatol Nowak

W Przemyślu zmarł dnia 5 b. m. ś. p. Ks. Dr. Anatol Nowak, biskup przemyski, w 71 roku życia, 48 kapłańswa a 33 biskupstwa. Zmarły Biskup ujrzał światło dzienne w Kańczudze diecezji przemyskiej w dniu 12 października 1862. Nauki gimnazjalne odbył w Rzeszowie i Przemyślu, teologiczne w Krakowie i tamże przyjął święcenia kapłańskie dnia 15 lipca 1885. W roku 1896 wszedł do kapituły katedralnej krakowskiej, jako kanonik. Niedługo potem, w dniu 17 grudnia 1900 mianował go Ojciec św. Leon XIII biskupem tytularnym irenopolitańskim i sufraganem krakowskim. Sakrę biskupią przyjął z rąk śp. kardynała Puzyny w dniu 30 grudnia 1900 w kościele Marjackim w Krakowie. Jako biskup sufragan krakowski, jednocześnie aż do roku 1912 spełnia obowiązki rektora Seminarjum Duchownego. W czasie długoletniej swej pracy w Krakowie zjednał sobie swoimi przymiotami głęboką cześć i gorącą miłość wśród duchowieństwa, młodzieży seminaryjnej i wiernych. Już wówczas zajaśniał niezwykłą troską o małą dziatwę która ze swej strony lgnęła do niego i wyróżniała go na jego urzędzie apostolskim. Po śmierci kardynała Puzyny w r. 1911, zarządzał diecezją w charakterze wikarjusza kapitulnego.



Na opróżnioną po zgonie śp. biskupa Pelczara stolicę biskupią przemyską, przeniósł go Ojciec św. Pius XI. bullą z daty 30 września 1924. Rządy w tej diecezji objął w dniu uroczystej intronizacji w katedrze przemyskiej 23 listopada 1924. Jako 64-ty Biskup-Ordynarjusz przemyski, zarządzał przemyską diecezją przez 8 lat.

Cechowały go wybitne zalety duchowe: świętość życia, głęboka pobożność, apostolski zapał, niezwykła pracowitość, szczodra ofiarność dla ubogich i na cele społeczne, tkliwe umiłowanie dziatek i kształcącej się młodzieży. Wrodzona pogoda ducha i serdeczność osobista, jednała mu serca wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Od paru lat cierpiał na sklerozę i serce.

Nagłe zasłabnięcie zwaliło go z nóg rano dnia 3 kwietnia 1933 r. Przyjął Namaszczenie Świętemi Olejami z rąk Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Bardy w otoczeniu kapituły katedralnej, rodziny i domowników. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, w południe tegoż dnia utracił przytomność, której nie odzyskał w ciągu, długiej agonji aż do chwili skonu, który nastąpił dnia 5 kwietnia 1933 r. o godzinie 5 minut 30 rano. **R. i. p.**

Polska.

KONKORDAT.

Wszystkie niemal państwa, które wśród swych obywateli posiadają większość względnie mniejszość katolików starają się o uregulowanie stosunków między Kościołem katolickim a danem państwem w drodze odpowiednich umów, zawieranych między Stolicą Apostolską a rządem danego kraju. Umowa taka nosi nazwę konkordatu. Konkordat nie jest traktatem pokojowym, czy handlowym, nie jest jakąś umową przymusową, lecz czynem spokojnej rozwagi, dobrowolną ugodą. Konkordat zawierają bowiem nie dwa równorzędne państwa, wyposażone w siłę wojskową, wojujące ze sobą często, lecz z jednej strony potęga moralna jaką jest Kościół, z drugiej zaś nowoczesne państwo, o mniejszej bez porównania sile moralnej, lecz większej materjalnej, mierzonej ilością karabinów, łodzi podwodnych i samolotów. Różni się konkordat od innych umów międzynarodowych nietylko tem, że nie jest umową z drugiem państwem świeckiem, lecz również tem, że jedną stroną w tym układzie jest Polska, a drugą Kościół katolicki, który w Polsce składa się przecież z obywateli tego państwa.

Ponieważ dwa czynniki, państwo i Kościół muszą istnieć, żyć i działać równolegle, a żaden z nich nie może objąć wszystkich objawów życia ludzkiego — według słów Leona XIII w encyklice „Immortale Dei“: „Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie władze, duchowną i świecką...“ — Konieczną jest przeto rzeczą rozgraniczenie wpływów i ułożenie między temi dwoma czynnikami wzajemnych stosunków w atmosferze obustronnej dobrej woli i życzliwości. A to może się stać tylko przez zawarcie ugody, konkordatu, zabezpieczającej przedewszystkiem Kościół przed wtrącaniem się państwa w jego sprawy. Konkordat nie jest łaską wyświadczoną przez państwo Kościołowi, jak twierdzą jego wrogowie, bo więcej korzyści z jego zawarcia wyciąga państwo zabezpieczając sobie spokój wewnętrzny i poparcie Stolicy Apostolskiej, a często jak Polska korzyści materjalne. Skoro konkordat jest dobrowolną umową dwóch potęg, które nie mają żadnych sprzecznych interesów winien być w takim razie bezwzględnie przestrzegany, wówczas pozwala on bowiem mieszkańcom danego kraju być lojalnymi obywatelami, a równocześnie dobrymi katolikami. Ustawy państwowe, których zobowiązany jest słuchać obywatel, nie sprzeciwiają się wówczas nakazom Kościoła, co łatwo stać się może wtedy, jeśli niema zgody między Kościołem a państwem.

Państwa doceniają naogół wartość konkordatów to też zawierają je nawet takie kraje jak np. Rumunja, w których katolicy stanowią nikłą mniejszość.

Pierwszy w dziejach konkordat zawarty został między Papieżem Kalikstem II a cesarzem niemieckim Henrykiem V w r. 1122.

Konkordat Polski z Watykanem nosi datę 10 lutego 1925 r. Podpisali go w tym dniu w imieniu Ojca Świętego Kardynał Piotr Gasparri, Sekretarz Stanu, zaś w imieniu Polski prof. St. Grabski, b. minister oświaty i Wł. Skrzyński, ówczesny ambasador Polski przy Watykanie.

Konkordat ten, zatwierdzony następnie przez sejm i senat, składa się z 27 artykułów. Gwarantuje on Kościołowi zupełną wolność w wykonywaniu władzy duchownej i jurysdykcji nad wiernymi, oraz w zarządzaniu majątkiem kościelnym. Biskupi, duchowieństwo i wierni mają możność swobodnego i bezpośredniego odnoszenia się do Stolicy Apostolskiej. Dalej księża Biskupi prawo swobodnego komunikowania się z wiernymi, ogłaszania swych zaleceń, nakazów, listów pasterskich, których państwo nie ma prawa cenzurować. Władze państwowe zobowiązane są na podstawie konkordatu do udzielania swej pomocy przy wykonywaniu postanowień i dekretów kościelnych, o ile sobie tego Kościół życzy. Duchowni przy wykonywaniu czynności urzędowych używają szczególnej opieki prawnej. Zwolnieni są od służby wojskowej w czasie pokoju. Zagwarantowana została nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy. Wybór Arcybiskupów i Biskupów należy do Stolicy Apostolskiej, która zgodziła się jednak na to, że przed nominacją zwracać się będzie do prezydenta Rzeczypospolitej, by się upewnić czy względy natury politycznej nie przemawiają przeciw kandydatowi. Dalej konkordat mówi o przysiędze składanej przez Biskupów na ręce prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu swojem i podwładnego duchowieństwa, że dbać będzie o dobro państwa. We wszystkich szkołach prócz uniwersytetów państwo zobowiązało się wprowadzić obowiązkową naukę religji. Dalsze artykuły konkordatu regulują sprawy nadawania probostw, sprawy patronatu, języka używanego w kościele, uposażenia duchowieństwa, sprawę parcelacji dóbr duchownych i wiele innych.

Dok. nast.

Alleluja!

A gdy przyjdzie
godzina Zmartwychwstań
i weselem się
ziemia rozdzwoni, —
pośród życia
burzliwej tej toni
wskaż o. Chryste!
spokojną nam przystań
i jak niegdyś —
w dalekiej Judei —
ową gwiazdę
przewodniej Nadziei!...
Niech przyświeca
żeglarzom na fali
i w zwątpieniu
napełnia wytrwaniem!
a gdy godni
obietnic się staniem
tej Miłości
co serca rozpali
z naszych piersi
jak gdyby kwiat świeży
„Alleluja!“
ku nich uderzy!...

E. Kłoniecki.

Z katolickiej Polski.

Zjazd nauczycieli chrześcijańsko-narodowych. Tegoroczny walny zjazd Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narod. Nauczycielstwa szkół powszechnych oddziału pomorskiego, odbędzie się w Toruniu dn. 18 bm. Zarząd oddziału zwołując ten zjazd do Torunia wziął pod uwagę uroczystości i jubileusz 700-lecia istnienia tego miasta. Zjazd rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Jana.

Kongres Eucharystyczny w Zagłębiu naftowem. Donoszą nam, że w dniach od 17 do 21 maja b. r. odbędzie się w Drohobyczu Kongres Eucharystyczny z całego Zagłębia naftowego.

Zgłoszenia na Kongres przyjmuje inż. Stanisław Kleja, prezes komisji kwaterunkowej.

Biuro filmowe przy Akcji Katolickiej. Generalny Sekretarjat Ligi Katolickiej w Katowicach (ul. Marszałka Piłsudskiego 58) otworzył Biuro Filmowe, którego zadaniem jest wypożyczanie filmów o treści religijnej na dogodnych warunkach i po cenach bardzo przystępnych.

W sprawie zbiórki na kaplicę polską w Nazarecie. Kancelarja Prymasa Polski donosi nam, że wedle otrzymanych informacyj zarządzone zostało zamknięcie zbiórki na kaplicę polską w budującej się bazylice w Nazarecie. Wobec tego uważać należy za zamkniętą akcję zbierania składek na kaplicę polską w Nazarecie, podejmowaną w Polsce przez O. Borkowskiego z Jerozolimy.

Pielgrzymka Wielkopolska do Wiednia i Rzymu. Dnia 7 września b. r. wyruszy z Katowic wielkopolska pielgrzymka do Wiednia i Rzymu. W Wiedniu pielgrzymi uczestniczyć będą w obchodzie jubileuszowym odsieczy Wiedeńskiej. Pobyt pielgrzymki w Rzymie potrwa tydzień. Prócz Rzymu przewidziane jest zwiedzanie Loreto, Florencji, Padwy i Wenecji. Powrót pielgrzymki nastąpi 26 września b. r.

Zgłoszenia do uczestnictwa w pielgrzymce przyjmuje Kancelarja Prymasowska (Poznań, Ostrów Tumski 1), która w swoim czasie opublikuje bliższe warunki. Do pielgrzymki mogą się przyłączyć również wierni z innych diecezyj.

Te organizacje nie dla katolików! Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, którego sekretarka gener. p. Kipowa, pozostaje w ścisłej łączności z międzynarodową masonerją, agituje za rozwodami i ślubami cywilnemi, zwłaszcza wśród żon oficerów, wygłaszając w kasynach garnizonowych odczyty o projekcie prawa małżeńskiego. Zganił ją za tę działalność nawet prorządowy „Dziennik Poznański" z 5. b. m. — Drugim rozbijaczem życia rodzinnego w Polsce, będzie świeżo założona „Liga reformy obyczajów". Ta znowu organizacja będzie krzewić „świadome macierzyństwo" i to co się za tą nazwą kryje. Do założycieli tej „Ligi" należy oczywiście taki zespół jak Boy-Żeleński, Irena Krzywicka oraz inne „Rubinrauty" i „Wasserzugi", ci którzy wciąż bezkarnie psują publiczną obyczajność w Polsce.

Ze świata katolickiego

Z Wiecznego Miasta. W pierwszym dniu Roku Świętego, bazylikę św. Piotra odwiedziło ponad 300 tysięcy osób. W dniu tym Ojciec św. przyjął na 3 posłuchaniach około 6 tysięcy pielgrzymów. — Do Rzymu przybył ostatnio ks. biskup Słoskan, zwolniony niedawno z więzienia bolszewickiego. Na dworcu kolejowym powitali bohaterskiego biskupa specjalni wysłannicy papiescy, a Ojciec św. przyjął go na dłuższej, serdecznej audiencji. — Kolegjum kardynalskie po niedawnem zamianowaniu 6 nowych purpuratów, liczy obecnie 58 członków. Z pośród kardynałów 30 jest narodowości włoskiej, zaś na 28 pozostałych jest 6 Francuzów, 2 Polaków, 4 Niemców, 1 Austrjak, 4 Amerykanów.

Węgierscy politycy na rekolekcjach zamkniętych. Kilkudziesięciu wybitnych posłów, senatorów i polityków węgierskich odprawiło w czasie tegorocznego wielkiego postu 3-dniowe rekolekcje zamknięte. Daj Boże, żeby znaleźli naśladowców w innych krajach, no i także.... u nas w Polsce. Możeby wtedy inny duch zapanował w polityce europejskiej.

Co twoje, to moje. Po burzliwych obradach, parlament hiszpański uchwalił 122 głosami przeciwko 18, że wszelkie kościoły, kaplice, plebanje, seminarja duchowne, pałace biskupie, klasztory i wogóle wszystkie gmachy kościelne i wraz ze sprzętami stają się własnością narodu. Nie wiadomo tylko co będzie z świątyniami innych wyznań.

Kiedy politycy zawiodą. Angielski polityk Lloyd George rzucił myśl zwołania w Rzymie pod przewodnictwem Papieża międzynarodowej konferencji pokojowej wszystkich wyznań chrześcijańskich. Myśl ta w kołach politycznych a zwłaszcza wśród protestantów angielskich wywołała podobno żywy oddźwięk.

Drukowani jubilaci. W ostatnich czasach wiele dzienników i pism katolickich obchodziło jubileusze istnienia, i tak: francuska „La Croix" 50-lecie, szwajcarska „Schweizerische Kirchenzeitung" 100-lecie, organ Słoweńców (w Jugosławji) „Slovenec" 60-lecie, „El Bien publico" w Urugwaju (połudn. Amer.) 60-lecie, krakowskie „Misje Katolickie" liczą sobie już 52 lat.

Ostra walka z niemoralnością publiczną w Prusach. Podjęto tu energiczną walkę z wyuzdaniem moralnem. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szereg zarządzeń w sprawie konfiskaty pornograficznych pism, obrazów, ilustracyj itd. Celem wypełnienia zobowiązań, zawartych w międzynarodowym układzie o zwalczaniu niemoralnych pism, przy prezydjum policji w Berlinie zorganizowano specjalną centralę niemiecką, której zadaniem będzie tępienie pornograficznej literatury. Wszelkie zarządzenia owej centrali będą wydawane w ścisłem porozumieniu ze stowarzyszeniami do walki z nieobyczajnością publiczną, zarówno katolickiemi jak i protestanckiemi.

W ziemi świętej poczyniono pierwsze kroki do zorganizowania na tutejszym terenie Akcji Katolickiej; jednem z jej zadań będzie opracowanie planu działalności misyjnej wśród tutejszych protestantów, schyzmatyków, mahometan i żydów. — 4 kwietnia królewska para belgijska wyjechała morzem do Ziemi św., by spędzić tu Wielkanoc i wziąć udział w uroczystościach wielkanocnych.

Sprawa beatyfikacji męczenników chińskich. Odbyły się pierwsze obrady w sprawie beatyfikacji franciszkańskich biskupów Grzegorza Grasi, Franciszka Fogalla, Antoniego Fontosati i Teotyna Verhangen, wikarjuszów apostolskich w Chinach, i 2416 towarzyszów umęczonych i pomordowanych w Chinach między 1820 i 1904 rokiem, głównie w czasie powstania bokserskiego w 1900 roku. Jest to sprawa największa ze znanych co do liczby rozpatrywanych męczeństw.

Św. Patryk i listki koniczyny. Patronem Irlandji jest św. Patryk bardzo w tym kraju czczony. Ciekawy jest odwieczny zwyczaj związany z jego świętem. W dniu tym Irlandczycy dzielą się między sobą listkami koniczyny, jedni ofiarują drugim całe jej naręcza, w dowód pamięci i szczerych życzeń.

Leon Dębiec.

Wspomnienia Wielkanocne.

Ilję Stepanowicza Pawliszyna, zostawili w naszym domu Rosjanie, podczas jednego ze swoich gwałtownych przejazdów z prawego brzegu Wisły na lewy.

Pamiętam, jak dziś. Był początek marca. Wiatr tłukł się za oknem i zacinał deszczem w szyby już od samego rana. Było nam bardzo smutno. W takie dnie najciszej myśleliśmy o ojcu, który był od nas tak daleko, — w takie dnie, by nie płakać, nie mówiliśmy prawie do siebie. Podobnie rzecz się miała owego marcowego wieczoru w 1916-stym roku. Nie mogąc nijak zatamować dopływu gorzkich myśli, pokładliśmy się wcześniej do łóżek i prosiliśmy mamę, by nam coś opowiedziała, jak zwykle. Mama zgodziła się chętnie i już powiedziała kilka zdań o biednej Marysi, co szukała rodziców po świecie, gdy nagle stało się coś nieprzewidzianego. Ktoś zaczął dobijać się do drzwi i krzyczeć: „Otworzyć! otworzyć!“ Zrozumieliśmy odrazu, że to nikt inny, tylko wojsko — Rosjanie. Najmłodszy mój brat Stefek, który już zasypiał, rozpłakał się. Wnet ja i Julek poszliśmy za jego przykładem. Mama wstała, zaświeciła lampę i zaczęła pytać się: „kto tam?“ A za drzwiami nic, tylko — otworzyć! — i to coraz ostrzej. Cóż było robić? Rada, nierada, musiała mama otworzyć. Pamiętam jak najwyraźniej i choć już tyle lat od tamtego czasu, jeszcze ich dotąd widzę, gdy zamknę na chwilę oczy. Wpadło ich do pokoju ze 16-stu. Wszyscy brodaci i źli. Byli to oficerowie, jak się później okazało. Za chwilę żołnierze wnieśli rannych i ułożyli ich krwawiących na naszych łóżkach, z których nas bezwstydnie i brutalnie spędzono. Zamieraliśmy wprost ze strachu, bo oficerowie krzyczeli gwałtownie i omal nie bili się między sobą. Nie trwało to jednak długo. Nie upłynęło bowiem nawet 10 minut od chwili ich przybycia, gdy nagle wpadł do pokoju jakiś nowy oficer i krzyknął „Alarm!“ Wszyscy, jacy tylko byli, poderwali się w tym momencie od stołu i zabrawszy w pośpiechu broń, rzeczy i rannych, zniknęli znowu w ciemnościach.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zostawili jednak jednego rannego żołnierza. Był nim właśnie Ilja Stepanowicz Pawliszyn. On to po przyjściu do zdrowia wyjaśnił nam, że przyczyną owego nagłego napadu na nasz dom w tamten wieczór marcowy, była ich ucieczka po przegranej na wzgórzach machowskich.

Jak dziś, wyraźnie go dotąd widzę. Stoi w swoim szarym sołdackim szynelu i uśmiecha się do mnie, jakby chciał mówić: „Nu i co, Leonie Karolowiczu? Nu i co?“

Kochaliśmy go jak swego, jak „astrjaka“. Chodziliśmy z nim na łąki, uczyliśmy go strugać fujarki, pokazaliśmy mu nawet zakopany pas z nabojami za stodołą. On się ze wszystkiego cieszył, opowiadał nam rozmaite historje łamanym językiem i zawsze do nas nie inaczej, tylko: „Stepanie Karolowiczu, Ilja Karolowiczu, Leonie Karolowiczu...“ Tak to ładnie brzmiało w jego ustach.

Wiosna w tym roku aż kipiała wokoło. Niebo robiło się coraz wyższe, coraz błękitniejsze. Co wieczór nawoływały się czajki nad strumieniem. Ilja Stepanowicz czuł się bardzo uradowany z powodu tego bujnego odradzania się przyrody i coraz częściej mówił o swoim dalekim kraju. Pochodził z nad Wołgi. Miał tam żonę i córeczkę Zoję, o której tak ślicznie opowiadał, że nam łzy stawały w oczach. My ze swej strony mówiliśmy mu o naszych Świętach, wielkanocnych Świętach, które miały już być za parę dni. Najbardziej zaciekawił go śmigus, historji którego gdy słuchał, to aż się cały trząsł ze śmiechu.

W Wielką sobotę poczęło się chmurzyć od samego południa. Około godziny 2-giej rozszalało się niebo błyskawicami i grzmotami. Potem spadł ulewny deszcz i odwilżył ziemię i suche powietrze. Wyszliśmy na ganek i usiedliśmy wszyscy cichutko na ławkach. Było tak pięknie. Pola parowały białą mgłą. Na łące nawoływały się czajki żałosnemi kwileniami. Potem zabłąkał się między wierzby niewiadomo skąd przybyły księżyc. Ilja Stepanowicz cicho tego wieczoru opowiadał o swojej ojczyźnie: „Że u nich są jeszcze dłuższe pola niż u nas i że wszędzie kwitną na wiosnę wiśniowe sady“. Potem zaś o swojej córeczce Zoji: „że ona taka biała i ma czyściejsze od nieba oczy. Że on ją widzi wciąż mimo, że ona jest tak daleko“. Słuchaliśmy jego słów, ledwie mogąc powstrzymać się od płaczu. Stefek usiadł mu na kolanach i czepiając się palcami jego ramion, seplenił nie do rzeczy dłuższy czas. Pamiętam — śmialiśmy się z szczebiotań Stefka my i Ilja Stepanowicz, bo mówił o Zoji, że musi się z nią ożenić — i tylko, czy ona zechce? czy ona zechce?

Na drugi dzień była Wielka Niedziela. Ino świt zbudził nas krzyk, że „nasi“ wjeżdżają do wsi. Nie zważając na nic, napół ubrani — Stefek nawet w samej koszulce, pobiegliśmy przed kościół. Co za radość! Omal serce nie wyleciało z piersi! Drogą jechali ułani w czerwonych spodniach, w niebieskich bluzach i czerwonych furażerkach. Prowadziła ich orkiestra — też na koniach.

Plątaliśmy się koło nich chyba ze trzy godziny. Gdy wróciliśmy do domu, by opowiedzieć o tem wszystkiem Ilji Stepanowiczowi i mamie, zastaliśmy drzwi zamknięte. Przed bramą stała ułańska warta. Jeden z ułanów zaprowadził nas do dowódcy. Tam spotkaliśmy mamę. Powiedziała nam z płaczem, że Ilję Stepanowicza zastrzelili ci czerwoni. Że nawet nie uciekał, a oni go zastrzelili.

Dziś już minęło 17 lat od owego dnia, a jednak wciąż widzę przed sobą kochanego Ilję Stepanowicza Pawliszyna. Stoi przedemną w szarym sołdackim płaszczu i patrząc na mnie blado-niebieskiemi oczami, zdaje się mówić: „Nu i jak, Leonie Karolowiczu? nu i jak? Nie dostałem się do mojej Zoji! nie dostałem!“

Och, jaka wojna jest straszna! jaka straszna!

Dział rolniczy.

Pomoc w przetrwaniu kryzysu.

Najdotkliwiej kryzys dał się odczuć rolnictwu, spadek bowiem cen artykułów rolniczych spowodował obniżenie się dochodów z gospodarstwa rolnego o około 50%, w porówaniu do wpływów za produkty rolnicze z okresu przedkryzysowego, t. j. przed czterema laty. Natomiast podatki, świadczenia i inne opłaty, oraz ceny środków produkcji, jak narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i t. p. pozostały nieomal w dawnej wysokości. Ciężary zaś długów zaciągniętych w czasach dobrej konjunktury, kiedy rozdawano hojnie pożyczki, a rolnicy chętnie je przyjmowali w nadziei nieuciążliwej spłaty z powodu pomyślnych cen, jakie uzyskiwali za swe wytwory, obecnie stały się udręką całej gospodarki rolnej. Dziś rolnicy nie tylko nie mogą spłacać rat pożyczek, ale nawet trudno im wywiązać się z kosztów pożyczki (oprocentowania).

Skutki tych stosunków nie dały na siebie długo czekać, rolnictwo stało się niewypłacalne, nie jest bowiem w stanie wygospodarować odpowiedniego dochodu na zaspokojenie zobowiązań; często nie może pokryć bieżących wydatków na podatki, opłaty, środki produkcji i utrzymania. W tych warunkach wypłynęła konieczność przyjścia rolnictwu z pomocą, aby zagrożone gospodarstwa rolne nie stały się pastwą wierzycieli, którzy często nie uwzględniając trudności płatniczych, mogli się stać powodem ruiny majątku, przez bezwzględne żądanie spłaty wierzytelności, pod groźbą jego zlicytowania. Tak samo wysokie oprocentowanie pożyczek i niedogodne terminy ich spłaty, wymagały nadzwyczajnych zarządzeń. Rząd w tym celu wydał szereg ustaw i rozporządzeń, chroniących warsztaty rolne od skutków kryzysu. Treść zarządzeń w miarę ich ukazywania się zamieszczaliśmy w „Dziale rolniczym". Poniżej ugrupowałem ich całokształt dla przypomnienia i zobrazowania całości środków obrony i ulg dla rolnictwa.

Ochrona przed egzekucją. Jeśli rolnik popadł w trudności płatnicze wskutek ogólnego ciężkiego położenia, a nie z winy swojej i grozi mu licytacja majątku, może złożyć prośbę do sądu o wstrzymanie egzekucji. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, ma prawo wstrzymać licytację, skoro dojdzie do przekonania, że wierzyciele nie będą przez to narażeni na szkodę a dłużnik w ciągu czasu odroczenia licytacji uchroni gospodarstwo przed upadkiem. Odroczenie może trwać zasadniczo rok gospodarczy, nie wykluczone jest jednak przedłużenie go do dwóch lat. Odnosi się to tylko do długów prywatnych. W czasie odroczenia wypłat, sąd mianuje dłużnika przymusowym zarządcą gospodarstwa rolnego. W razie nieuniknionej egzekucji nieruchomości (budynki, ziemia), do której zalicza się też inwentarz żywy i martwy (konie robocze narzędzia rolnicze) z przeznaczenia służący do koniecznej obróbki ziemi i utrzymania gospodarstwa, majątek nie może być sprzedany poniżej $^2/_3$ ceny szacunkowej. Od egzekucji wyłączone jest zajmowanie zboża na pniu. Niepodlega też egzekucji: krowa dojna, albo dwie kozy, jedna świnia wraz z zapasem paszy aż do najbliższych zbiorów, o ile te zwierzęta są niezbędne dla wyżywienie dłużnika i jego rodziny, zapasy żywności i opału potrzebne do utrzymania na okres jednego miesiąca, wreszcie przedmioty codziennego użytku (bielizna, ubranie i t. p.).

Ochrona przed lichwą. Dopuszczalne najwyższe oprocentowanie pożyczek u osób prywatnych zostało oznaczone na 12% od sta rocznie. Nadpłacone procenty może sąd lub urząd rozjemczy policzyć na poczet spłaty długu. Przyczem dopuszcza się zeznania ustne pod przysięgą stron zainteresowanych a nie wyłącznie pisemne dowody. Kary za przekroczenie tych przepisów znacznie zaostrzono.

Ulgi w spłacie kredytów długoterminowych. Pożyczki długoterminowe zaciągnięte w bankach państwowych, w towarzystwach długoterminowego kredytu ziemskiego udzielane w listach zastawnych, będą oprocentowane na 4½% a okres spłaty rozciągnięty może być do 56 lat, przyczem w ciągu trzech lat spłata kapitału będzie wstrzymana.

Długi hipoteczne mogą być odroczone do dnia 1-go października 1934 r. a oprocentowanie zostało obniżone z 12 na 6%.

Ulgi w spłacie kredytów krótkoterminowych. Kredyt krótkoterminowy zaciągnięty u osób prywatnych bądź w gotówce bądź w towarach, może być skonwertowany (przesunięcie płatności) przez urzędy rozjemcze, które mają moc rozkładania spłaty tych długów do lat 7-miu, a przez pierwsze dwa lata wstrzymać spłatę kapitału i obniżyć oprocentowanie długu do 4.5%. Odnosi się tylko do pożyczek zaciągniętych u osób prywatnych i w kasach pożyczkowych prywatnych, niezrzeszonych.

Pożyczki krótkoterminowe zaciągnięte w bankach, mogą być przedłużone i oprocentowanie obniżone za zgodą tych instytucji. Rolnicy posiadający takie zadłużenie, winni złożyć podania z prośbą o rozłożenie kredytów na dogodniejsze raty i zmniejszenie oprocentowania. Instytucje kredytowe, spółdzielnie czy też banki, chętnie będą rozpatrywały te podania, bowiem rząd przyrzekł wzamian za poczynione ulgi dla rolników udzielić im pomocy.

Ulgi w spłacie zaległych podatków. Spłata zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym, powstałych przed 1 października 1931, może być odroczona do 15 sierpnia 1933 roku, przyczem wcześniej uiszczone uzyskiwały bonifikatę. Zaległości podatkowe powstałe od 1 października 1931 r. do 14 kwietnia 1932, mogą być odroczone względnie rozkładane na raty, na osobne prośby. Izby i urzędy skarbowe mają prawo umarzania zaległości podatkowych, powstałych do dnia 31 grudnia 1931 r. w następ. granicach: 1) w podatku majątkowym do 10 tyś. zł., 2) w podatku dochodowym do 5 tyś. zł., 3) w podatku gruntowym do 1.500 zł.

Przepisy powyższych ustaw i rozporządzeń winni znać wszyscy rolnicy, aby mogli korzystać z przysługujących im praw. Szczegółowych informacji o ulgach dla rolnictwa, udzielają biura finansowo-rolne przy wydziałach powiatowych za niską opłatą.

Wymienione ulgi przychodzą rolnictwu z pomocą w przetrwaniu kryzysu, znaczne jednak ograniczenia tych ulg i objęcie ich działaniem tylko np. wierzytelności u osób prywatnych a nie instytucji publicznych pomniejsza ich znaczenie. **Instr. roln. A. Mayer.**

Dobór odmian zbóż do siewu, zaleconych przez min. rolnictwa dla wojew. krakowskiego: pszenica jara Ostka chłopicka, Hildebranda; owies Biały Orzeł i Złoty deszcz — ze Svalöf, Findling Bensinga, kanarek Mikulicki, Niemierczański b. wczesny, Żółty — Antoniński, Lochowa i Phluga; jęczmień jary Danubia Ackern, Hanna-Gambrinus i Hildebranda, Skrzeszowicki, Kazimierski, Złoty i Zwycięzca ze Svalöf.

CZY ŻYTO NALEŻY BRONOWAĆ.

Na wiosnę rolnik często stoi przed zagadnieniem, czy może bronować ozimimę. Godzi się więc wytłumaczyć jaki cel i skutki ma bronowanie zbóż. Otóż wiosenne bronowanie ma na celu wzruszenie powierzchni ziemi, kruszenie zimowej skorupy, przerwanie parowania gleby dla zapobiegnięcia nadmiernemu jej wysychaniu, pobudzenie roślin do wzrostu, zmuszając je do lepszego krzewienia i t. p. Ze względów powyższych, żyto bronowania wiosennego nie wymaga. Liście jego są dość szerokie i ocieniają dobrze ziemię, która dzięki temu nie wysycha dość szybko. Ponieważ żyto siejemy na ziemiach lekkich, które zaskorupieniu nie ulegają i krzewi się głównie w jesieni, przeto bronowanie jego jest nawet zbyteczne a często może być szkodliwe, gdy po bronie przyjdą przymrozki na ogołocone z ziemi korzenie, czego zboże to nieznosi. Ze względów powyższych, lepiej żyta na wiosnę broną nie ruszać, chyba tylko na glebach ciężkich i zwięzłych.

Inaczej sprawa się przedstawia z pszenicą. Ponieważ siejemy ją z reguły na glebach ciężkich i zlewnych, przeto kruszenie skorupy jest konieczne. Roślinki pszenicy na wiosnę są małe i delikatne, a listki cienkie i wąskie, słabo okrywają ziemię, spulchnienie więc powierzchni zapobiega jej nadmiernemu wysychaniu i nawet pękaniu nader szkodliwemu dla młodych roślin. Pobudzając rośliny przez bronowanie do życia, przyspieszamy ich wzrost, a pszenica głównie krzewi się na wiosnę, bronowanie jej zatem jest prawie zawsze wskazane. Z reguły nie można tego czynić kiedy ziemia jest mokra, natomiast kiedy powierzchnia osuszy się na tyle, że konie nie brną, a rola dobrze się kruszy, można bronować. Brona powinna mieć zęby ostre, a nie zbyt być ciężką, najodpowiedniejsza będzie zwykła żelazna.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Grunta osad objętych postępowaniem scaleniowym lub powstałych ze scalenia, wolne są od podatku gruntowego na przeciąg 2 lat.

Zadłużenie rolnictwa na dzień 1 października 1932 r. przedstawiało się następ.: ogólne zadłużenie długoterminowe wynosi 2 miljardy 542 miljony 800 tyś. zł., w czem kredytu zorganizowanego udzielono przez banki państwowe 1 miljard 196 milj. 100 tyś. zł., przez instytucje prywatne 646 miljonów 700 tysięcy zł. Ogólne zadłużenie krótkoterminowe wynosi 1 miljard 724 miljony 800 tyś. zł.

Zaległe podatki i świadczenia wynoszą ogółem 354 milj. w czem podatki państwowe 146 milj. zł. samorządowe 73 milj. składki ubezpieczeniowe 135 miljonów zł.

Ogólna suma zadłużenia rolnictwa na dzień 1 października 1932 r. wynosiła 4 miljardy 621 miljonów, 600 tyś. zł. — Wynika z tego, że z ogólnej sumy zadłużenia na kredyt długoterminowy przypada 55 proc., krótkoterminowy 37.3 proc., na zaległe podatki i świadczenia 7.7 proc. Obciążenie rolnictwa z tytułu oprocentowania ogólnej sumy zadłużenia wynosiło około 500 miljonów zł. rocznie.

Bekoniarnie — w myśl nowej uchwały, będą odtąd zawierały z rolnikami kontrakty na dostawę bezpośrednią trzody bekonowej. Dostarczone odpowiedniej klasy bekony, będą dodatkowo wynagradzane przez premje z funduszu związku bekoniarni, jaki powstanie z $_1/_4$ części zwrotu cła przy wywozie bekonów.

Wywóz zboża w pierwszem półroczu 1932/33 roku gospodarczego, wyniósł 2 milj. 960 tyś. centnarów, podczas gdy w tym okresie r. ub. 1 milj. 750 tyś. q. Szczególnie wzrósł wywóz żyta.

TARG I GIEŁDA.

Kraków, 7 kwietnia. Waluty: dolar amer. 8.88 zł. **Ziemiopłody:** pszenica 30.50—31; żyto 19—19.25; owies 13.50—14; jęczmień 16—16.25; koński ząb 45—47; groch polny do siewu 22—24; peluszka 17—18; fasola biała 20—22; bobik siewny 14—15; wyka szara 13—13.50; łubin żółty do siewu 12.50—13; łubin niebieski do siewu 11.25—11.75; siano średnie 5.5—6; koniczyna nasienna czerw. 110—115; senedela czyszcz. 16—16.50; otręby żytnie 8.50—9.25; otręby pszenne 8.75—9.25; Ceny w złotych za 100 kg. **Na targu płacono:** ser krowi 1 kg. 60—80 gr; masło zwyczajne 1 kg. 3.50—3.75; jaja szt. 6—7 gr; kura 2.50—3.50 zł; indyk 12—14 zł; kaczka 4.50—6.50; karp żywy 1 kg. 2—2.40 zł. **Ceny bydła i trzody** płacone w ubieg. tyg. za 1 kg. ż. wagi: buhaje 53—75 gr; woły 63—78 gr; krowy 25—70 gr; jałówki 50—75 gr; cielęta 50—90 gr; świnie 1—1.30 zł. **Za konie płacono:** pojazdowe 200—300 zł; lekkie 100—200 zł; rzeźne 40—60 zł.

Sprostowanie. W Dziale Rolniczym „Dzwonu“ z 9 kwietnia br. nr. 15, wkradły się omyłki zecerni w dwu końcowych zdaniach artykułu „Wyniki zniżki cen artykułów przemysłowych“. Zdania te mają brzmieć: Celem akcji zniżki cen było zmniejszenie różnicy cen artykułów rolnych i przemysłowych oraz obniżenie kosztów produkcji, a przez to umożliwienie łatwej konkurencji na rynkach zagranicznych. Żałować tylko należy, że akcja ta nie objęła wielu innych towarów przemysłowych, artykułów monopolowych a także opłat i taryf pocztowych.

CO SADZIĆ PRZY DROGACH?

Wierzba, topola i t. zw. kasztan, najczęściej dziś spotykane drzewa przydrożne, są małej wartości, nawet jako materjał opałowy, są krótkowieczne i szybko pruchnieją. Dodać należy, że są one rozdsanikami pasożytów zwierzęcych i roślinnych, co powinno stawić je w rzędzie, raczej szkodników, niż pożytecznych drzew.

Ograniczę się na tem miejscu do wzmianki o kilku gatunkach drzew, godnych polecenia do obsadzania dróg:

Lipa, drzewo o szerokiem zastosowaniu użytkowem, prócz roztaczania miłego zapachu w czasie kwitnienia, daje powszechnie znaną herbatę, traktowaną nawet, jako lekarstwo. Dalej przynosi pszczołom pierwszorzędny pożytek, gdyż jest miododajnem, a w końcu jako materjał, służy do artystycznych wyrobów drzewnych.

Morwa biała, której liście są jedynym pokarmem gąsienic jedwabnika, powinna znaleść również zastosowanie przy obsadzaniu dróg, jako podstawa całej hodowli, a owoc jako jadalny, jest smacznym i poszukiwanym przez amatorów.

Z drzew owocowych do obsadzania dróg, nadają się niektóre późne odmiany jabłoni, które nie dojrzewając na drzewie, nie drażnią smaku przechodniów, nawet do późnej jesieni, odmianami temi są:

Grochówka wielka, która dojrzewa dopiero w marcu w piwnicy i trwa do sierpnia przyszłego roku.

Żeleźniak, podobny kształtem i porą dojrzewania do poprzedniej, tworzy kuliste, zwięzłe korony w zupełności wytrzymałe na mrozy, a silne nawet wiatry nie strącają owocu.

Z czereśni, zasługują na wyróżnienie:

Sercówka, o dużym różowym owocu, drzewo wytrzymałe na mrozy, a dojrzewa w połowie czerwca.

Czarna Froma (chrząstka), o dużym owocu czarnym, bardzo poszukiwanym na rynkach, dojrzewa z końcem czerwca i również wytrzymała na mrozy.

Józef Mirek, absolw. Szk. Ogrodn.

Sport zimowy w S. M. P.

W ubiegłym okresie zimowym oprócz innych gałęzi sportu, członkowie SMP. z zamiłowaniem oddawali się narciarstwu. Egzaminem sportowym były zawody narciarskie. Urządzono je dla okręgu podhalańskiego w N. Targu 29. I. b. r. Do startu oprócz pozakonkursowych stanęło 9 drużyn senjorów i juniorów, z których po zaciętej walce I. miejsce z seniorów zdobyła drużyna SMP. Nowy Targ, zaś z juniorów SMP. Poronin. W indywidualnych zawodach w grupie seniorów I. miejsce zdobył dh. Krystyniak Olek z Nowego Targu, z juniorów zaś Marduła Józef z Poronina. Zawody odbyły się przy bardzo dobrych warunkach atmosferycznych, a zainteresowanie zawodami i piękna pogoda ściągnęły wiele publiczności.

2 lutego odbyły się zawody okręgu makowskiego w Osielcu. Stanęły na starcie 3 drużyny i przy mniej sprzyjających warunkach do mety pierwsze przybyły tak w grupie seniorów jak i juniorów drużyny SMP. Osielec.

Do zawodów okręgu żywieckiego 19 lutego w Żywcu stanęło 8 drużyn seniorów i juniorów. Pierwsze miejsce w grupie seniorów zdobyły Łodygowice, juniorów Żywiec-Zabłocie. W tym samym dniu do zawodów okręgu bialskiego w Wilkowicach stanęło 6 drużyn. I. miejsce zdobyły Wilkowice. W biegu zjazdowym poza konkursem I. m. zdobył dh. Tarnawa z Mikuszowic. Zainteresowanie zawodami b. duże tak zawodników jak i publiczności mimo niesprzyjających warunków atmosf. Ogółem w zawodach wzięło udział 145 zawodników.

Sprawozdanie powyższe wykazuje, że młodzież katolickich Stowarzyszeń potrafi pracować pięknie tak na polu religijnym i oświatowym, jak i na polu sportowym.

Co nam piszą?

Rabka-Zdrój. W miesiącu marcu życie katolickie naszej parafji było ożywione. W dniu 5 marca rozpoczęły się w kaplicy Zdrojowej rekolekcje dla inteligencji. Nauki wygłosił O. Kosibowicz T. J. Brało udział w rekolekcjach około 100 osób. W niedzielę 12 marca rozpoczęły się ogólne parafjalne rekolekcje i trwały do 19 marca. Nauki odbywały się 4 razy dziennie, a wygłaszali je: O. Jan i O. Anatol Pytlik z Zakonu OO. Reformatów. Kościół nasz, choć wielki, był przepełniony zawsze. P. Bóg dał prawie na czas rekolekcji prześliczną pogodę. Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu przystąpiło do Sakramentu Pokuty około 6.500 osób, do Stołu Pańskiego przystąpiło około 8.000. Po Gorzkich Żalach i wstępnej nauce w dniu 12 marca urządziło bardzo ruchliwe Koło Dramatyczne Kat. Stow. Młodz. Polskiej Męskiej w Rabce-Zdroju wraz ze Strażą Honorową przedstawienie pasyjne p. t.: „Nazarejczyk".



Stróża koło Myślenic. Druchny z SMP. na kursie kroju i szycia.

W dniu 18marca odbył O. Anatol, Komisarz Ziemi św. wizytę kanoniczną III. Zakonu św. Franciszka, oraz przyjął nowy zastęp Sióstr i Braci w poczet III Zakonu.

Da Bóg, że ożywiony III Zakon św. Franciszka przyczyni się do ożywienia życia parafjalnego, oraz będzie silnym filarem Akcji Katolickiej w parafji.

Okazali się parafjanie rabczańscy wierzącymi katolikami w czasie tego Nawiedzenia Bożego, rekolekcji. Jednak wysiłki tak OO. Rekolektantów jak i Czcigodnego Ks. Kanonika osiągną swój skutek, gdy katolicy rabczańscy będą okazywali nadal swą wiarę gorącą i przywiązanie do Kościoła Katolickiego w czynie, broniąc zasad nauki Chrystusowej. Parafjanin.

Z Krakowa

Dwa zjazdy. Kierownicy organizacyj powiatowych Stronnictwa Ludowego z Małopolski, na zjeździe w Krakowie zajęli się aktualnemi sprawami politycznemi i społecznemi, zwłaszcza ostatniemi rozruchami przeciw-żydowskiemi, stwierdzając, że sami żydzi swem postępowaniem przyczyniają się do nich.



Zawody narciarskie w Wilkowicach.

Zjazd Rady wojewódzkiej Ch-D. wypowiedział się m. i. za nowemi wyborami i tworzeniem osiedli polskich na wschodzie, na odłogujących gruntach.

W Instytucie Geograficznym U. J., otwarto wspaniałą wystawę fotografij geograficznych i krajoznawczych.

Rozrost harcerstwa w woj. krak. wykazał niedawny walny zjazd oddziału krakow. Ilość harcerek wynosi 3.996 (3.166 w r. 1932) w 184 drużynach, harcerzy 5.672 (3.281 w r. 1931) w 227 drużynach. 55 kół przyjaciół harcerstwa zebrało 26.968 zł. Obozów letnich było 120 (w tem żeń. 46), zimowych 17 (żeń. 7); koszta 112.305 zł. w połowie pokryli uczestnicy.

800 słuchaczów U. J. nie mogło zapłacić II raty opłat i traci rok studjów. W Warszawie zbiórka na pokrycie zaległych rat dla biednych akademików, wyniosła 41 tysięcy. A możeby Kraków pomyślał o czemś podobnem!

10 tysięcy dzieci w Krakowie głoduje wedle wykazu Sekcji dożywiania dzieci, przy Miej. Komitecie dla spraw bezrobocia. Jeszcze lepiej znana to rzecz organizacjom charytatywnym.

Związek opieki nad zwierzętami w Krakowie rozwija się coraz pomyślniej. Wśród młodzieży szkolnej utworzył 23 kółek młodych przyjaciół zwierząt.

„Przyszłość", warsz. Two ubezpieczeniowe, przeprowadziło w oddziale krak. czystkę, zastępując resztę Polaków żydowskim personelem. — Ci nie boją się zarzutu nietolerancji lub nacjonalizmu.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

odbędą się w Domu rekolekcyjnym OO Salwatorjanów w Trzebini.

Dla **Abiturjentek:** rozpoczęcie 20 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 24 kwietnia rano.

Dla **PP. Organistów:** rozpoczęcie 26 kwietnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 kwietnia rano.

Dla **Wdów:** rozpoczęcie 3 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 7 maja rano.

Dla **Panien z Sodalicji Marj.:** rozpoczęcie 9 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 maja rano.

W sprawie pielgrzymek na Jasną Górę.

Z okazji trwającego na Jasnej Górze Jubileuszu do końca jesieni br. Ministerstwo Komunikacji dla pielgrzymów udzieliło następujących ulg kolejowych:

a. Grupy, składające się co najmniej z 8 osób, otrzymują 33⅓% zniżki od cen normalnych.

b. Grupy, składające się co najmniej z 50 osób — 50% zniżki od cen normal.

c. Grupy, składające się co najmniej z 200 osób — 60% zniżki od cen norm.

d. Grupy, składające się co najmniej z 250 osób — 66,6% zniżki od cen normalnych. Przewodnicy jadą bezpłatnie.

Ulgi powyższe stosowane będą na podstawie pisemnych zgłoszeń Komitetów, organizacyj, księży proboszczów itp., skierowanych do urzędu stacji rozpoczęcia podróży, przynajmniej na 48 godzin przed zamierzonym wyjazdem. Pozatem pielgrzymki, nie posiadające na drogę powrotną zaświadczeń, uprawniających do ulgowego powrotu (np. pielgrzymi, którzy przyszli do Częstochowy pieszo), a którzy zechcą powracać grupą z Częstochowy wspólnie do tej samej stacji, mogą korzystać z wyżej wymienionych zniżek kolejowych na podstawie zaświadczeń wydawanych przez klasztor Jasnogórski.

Zgon ks. arcybiskupa Mańkowskiego.

W sobotę 8 kwietnia w pociągu w drodze z Przemyśla do Lwowa zmarł nagle na udar serca ks. arcybiskup Piotr Mańkowski, wracający z pogrzebu śp. ks. Nowaka z Przemyśla do Włodzimierza Wołyńskiego. Zmarły arcypasterz urodził się w r. 1866, w r. 1918 został zamianowany biskupem w Kamieńcu Podolskim (święcenia biskupie otrzymał w katedrze wawelskiej), na stanowisku tym mógł jednak pozostać tylko bardzo krótko, gdyż diecezja kamieniecka po cofnięciu się armji polskiej została zajęta przez bolszewików i do dziś leży już poza granicami Polski. Śp. arcybiskup Mańkowski ostatnio mieszkał stale we Włodzimierzu Woł., gdzie był kierownikiem dusz w seminarjum duchownem. R. i P.

Książki.

APOSTOLSTWO POCIECHY.

Ks. Alojzy Warol T.J. Apostolstwo pociechy. Kraków 1933. Wydawnictwo księży Jezuitów, str. 172.

Wiele dziś smutku, strapień i nędzy na ziemi. Wokoło nas ileżto roztacza się narzekań i lamentów, ilu ludzi przez smutek i rozpacz niszczy się i gubi, ilu przepada dla Boga, gubiąc swą duszę, ilu przepada dla rodziny, czy społeczeństwa, gubiąc swe zdrowie w nałogu pijaństwa, aby w ten sposób zabić swe zgryzoty. Jak wielkie przeto pole do pobożnych i dobrych uczynków rozciąga się przed nami. Ile każda, czy każdy z katolików może zdziałać dla dobra ciała, a zwłaszcza duszy bliźniego, jeżeli zrozumie, na czem polega Apostolstwo pociechy. Uczy o tem zajmująca książeczka ks. Warola, skreślona na podstawie długoletniego doświadczenia, jakie nabył ks. Warol w ciągu lat swej misyjnej pracy, spędzonych wśród Polaków na obczyźnie. Apostolstwo pociechy — to pogodny wyraz twarzy, oblicze ze współczuciem zwracające się do smutnego, rozweselające strapionych, prowadzące pozbawionych Wiary, do Źródła pociechy Boga-Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. W czterech rozdziałach omawia autor ten tak dziś potrzebny rodzaj apostolskiej pracy. Wykazawszy, jak ważnem jest Apostolstwo Pociechy, które daje wiele pożytku dla Boga, Kościoła, ludzi i samego pocieszającego wskazuje praktycznie, jak takie Apostolstwo praktykować należy. Własna rodzina, warsztat pracy, biuro, znajomi — to teren, gdzie setki razy dobrem słowem, życzliwą radą, oddać można nieocenione usługi nękanym nieszczęściami ludziom. A w tej pracy należy nie zapomnieć nigdy, że źródło prawdziwej pociechy to wiara żywa, pewna i stosowana w praktyce dnia codziennego. Toteż spokój sumienia jest gwarancją pogody ducha, świadomość człowieka oczyszczonego z grzechów, wierzącego w opiekę Stwórcy wolna jest od niepokoju. Wówczas to wszelkie przeciwności losu, gnące do ziemi słabe charaktery, przyjmie człowiek czystego serca i głębokiej wiary z pełną pogodą ducha, szepcąc jedynie słowa Modlitwy Pańskiej „Bądź Twoja Wola". Książeczka ks. Warola jest jak mało która publikacja pożyteczna i aktualna. Powinni ją czytać wszyscy katolicy i postępując za jej radami szerzyć winni Apostolstwo Pociechy, łagodząc bóle tego naszego padołu płaczu.

Żywy i barwny język wprost z życia brany, szereg przykładów wplecionych w tok opowiadania i bezpośredniość autora przeprzemawiającego wprost do czytelnika, czynią z omawianej książeczki budującą, miłą i zajmującą lekturę. Dr. M. W.

„Wstęga Królowej", baśń sceniczna w 3 aktach, Eli Oleskiej, grana z wielkiem powodzeniem w sali Złotej Domu Katolickiego w Krakowie przed rokiem na święcie druchen SMP. ku czci Królowej Korony Polskiej, wyszła drukiem jako tomik bibljoteczki teatralnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w wydawnictwie „Ostoi" w Poznaniu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śp. arcyksiążę Karol Stefan Habsburg po długiej a bardzo ciężkiej chorobie, zmarł w Żywcu 7. kwietnia b. r. w wieku 73 lat. Zmarły był swego czasu admirałem floty austryjackiej, mieszkał najczęściej w Żywcu a ze społeczeństwem polskim był silnie związany. Osierocił 3 córki (dwie wydane za Polaków) i synów. Śp. zmarły znanym był jako praktykujący katolik i w tym duchu wychował swe dzieci. Do spraw katolickich odnosił się zawsze z wielką życzliwością i wiele świadczył na różne cele katolickie. Pogrzeb odbył się w Żywcu z udziałem X. Metropolity Sapiehy. **R. i. p.**



Ceremonja otwarcia wrót Świętych przez Ojca św. 1 IV 33 r. w Bazylice św. Piotra.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

3 tysiące spraw z 9 tysięcy ubyło Najw. Trybunałowi Admin., gdyż wedle nowych przepisów należało wnieść dodatkowe pisma i podtrzymanie swej skargi do N. T. A. — Ano nie każdy wiedział! Ale że i adwokaci niektórzy nie dopatrzyli!

Strajk w Łodzi został już przeważnie zażegnany. — Atoli robotnicy niewiele zyskali.

Nowa taryfa pocztowa na druki wynosi 5 zł. od każdego tysiąca. Polecenie listu kosztuje 50 nie 60 gr.

Dla bezrobotnych nowa ustawa przewiduje wstrzymanie eksmisyj sądowych z mieszkania od 1. IV do 31 X., atoli trzeba wnieść do sądów prośby.

Bez paszportu polskiego szkoda zgłaszać się do konsulatów, choć się ma do nich „kartę wstępu". — Jeszcze gorsze straty ponoszą emigranci, słuchający pokątnych doradców i „wyrabiaczy" dokumentów.

Do Cordoby w Argentynie mogą wyjeżdżać rodziny najmniej z 2 osób, zdolnych do pracy na roli, posiadające dol. 130 na zadatek 33-ha. działki i początkowy pobyt. Karty okrętowe po dol. 75 od osoby, powyżej lat 10, ulgowe wizy argentyńskie po zł. 43'70.

Polacy w Niemczech narażeni są coraz częściej na napady i prześladowania. We Wrocławiu uprowadzono nauczyciela i dwu akademików, a dwaj inni ledwie z życiem uszli pobici i pokaleczeni.

Senat gdański nie otrzymał pełnomocnictw. Zanosi się na nowe wybory. Hitlerowcy usiłują prezydentem senatu uczynić znanego polakożercę Rauschninga.

Handlował tylko Pomorzem... Kiedy w parlamencie zarzucono Mac Donaldowi, że umawiał się co do zwrotu kolonij Niemcom, z oburzeniem temu zaprzeczył.

Nowy pomysł francuski, zmieniający w części plan Mussoliniego i Mac Donalda stara się godzić ogień z wodą. Ani Polska ani Mała Ententa nie może go przyjąć.

Wielka Rada faszystowska podtrzymuje plan Mussoliniego, uważając, że nie można go w niczem zmieniać.

Zaczynają się demonstrancje przeciw hitlerowcom we Francji n. p. Strassburgu, w Anglji w Londynie, a u nas w Katowicach i wogóle na Śląsku. Poseł niemiecki złożył z tego powodu protest.

Antysemityzm w Niemczech nie ustaje, ale przybiera bardziej spokojne objawy; usuwa się żydów ze stanowisk urzędniczych, prywatnych, zrywa się stosunki towarzyskie i gospodarcze, ale już bez krzyków i awantur.



Zamek w Olesku (pow. Złoczów) gdzie urodził się Jan Sobieski Pochodzi z XVI w. Zbudowany przez wojewodę ruskiego Daniłowicza. Był przebudowywany w XVII i XVIII w. Obecnie znajduje się bez żadnej opieki i grozi mu kompletna ruina.



Z pielgrzymki Narodowej do Ziemi św. JE. ks. Biskup Kubina po odprawieniu Mszy św. wygłasza kazanie do pielgrzymów nad brzegiem w miejscu, gdzie św. Jan dokonał Chrztu Pana Jezusa.

Znają te metody. Szczególne to, że niewygodni komuniści niemieccy zaczynają ginąć „w czasie usiłowanej ucieczki". Dotąd słyszeliśmy takie wyjaśnienia o więźniach... bolszewickich.

Chwieje się marka niemiecka. Jest nadzieja, że nasi „patrjotyczni" bogacze znów stracą na niej, jak niedawno na zagranicznych wkładach w funtach i dolarach.

Wystawa kobieca w Berlinie jest jednym wielkim głosem za powrotem kobiety do roli matki i gospodyni — i protestem przeciw wyludnianiu Niemiec. — Tam mają już dość „świadomego macierzyństwa"!

E. M. Remarque, autor „Na zachodzie bez zmian" został przez hitlerowców ciężko pobity w Lugano we Włoszech. Kilku hitlerowców na terenie księstwa Lichtenstein dopuściło się morderstwa na kilku żydach i uciekło do Austrji. Zostali uwięzieni.

Także w Kłajpedzie na Litwie hitlerowcy rozpoczęli żywą działalność. — Litwa zaś zaczyna się skłaniać ku Polsce.

Norwegja przyjęła wyrok trybunału międzynarodowego w Hadze, że niema prawa do wschodniej części Grenlandji, „zajętej" przez naukową wyprawę norweską.

Albert Kviesis został powtórnie prezydentem Łotwy.

Sowiety odgrażają się zerwaniem stosunków z Niemcami z powodu prześladowania komunistów i sowieckich urzędników handlowych.

Inżynierowie angielscy, uwięzieni w Rosji, zostali zwolnieni za kaucją. — Ale ambasador ang. w Moskwie Ovey ma opuścić to stanowisko, gdyż zanadto „wielki ruch" robił koło tej sprawy. — Zdaje się jednak, że bez tego inżynierowie mieliby się spyszna.

W Syjamie król zniósł konstytucję niedawno nadaną i rozwiązał parlament. W kraju ogromne podniecenie.

Prohibicja amerykańska co do piwa i wina skończyła się z dn. 6 kwietnia po 14 latach istnienia.

»Akron«, największy w świecie amerykański sterowiec uległ zniszczeniu wskutek burzy. Zginęło 74 osób z 77 załogi wraz z admirałem Moffet'em. — Także drugi sterowiec Stanów Zjedn. „J. 3" uległ rozbiciu, niosąc pomoc „Akronowi". Podobno Amerykaninie nie będą już więcej budować takich olbrzymów powietrznych.

W Austrji rozwiązał rząd socjalistyczną organizację bojową „Schutzbund" (związek ochrony), który miał niby stać na straży ustroju republikańskiego, ale sam zagrażał rządowi i państwu.

Japonja wystąpiła już ostatecznie z Ligi Narodów wbrew statutowi, który pozwala na to dopiero w 2 lata po zgłoszeniu wystąpienia. Wojska japońskie zagrażają już Pekinowi.

W Nowym Jorku odnaleziono część zbioru obrazów i ksiąg Ivara Kreugera, wartości ponad 100.000 dolarów.

Masońskie loże niemieckie w Polsce pozakładane jeszcze za czasów pruskich w Poznańskiem, na Śląsku i na Pomorzu, istnieją jeszcze do dziśdnia w następujących miastach: Bydgoszcz, Chełmno-Świecie, Chojnice, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław, Katowice, Krotoszyn, Leszno, Ostrów, Poznań, Pszczyna, Rawicz, Starogard, Tczew i Toruń. Choć na papierze loże te nie są zależne od Berlina, to jednak w rzeczywistości nadal otrzymują stamtąd instrukcje i prowadzą robotę niemiecką na ziemiach polskich. Na czele związku wszystkich lóż niemieckich w Polsce stoi dr. Walter Theile, zamieszkały w Poznaniu, przy ul. Cieszkowskiego 4. Polscy masoni mają swoje osobne loże. A więc istnienie masonerji to nie żadna bajka wymyślona przez księży, jak wielu myśli, ale rzeczywistość. Rząd polski powinien rozwiązać te organizacje niemieckie, odnoszące się wrogo już nie tylko do Kościoła katolickiego, ale i do polskości.

Na skutek protestu Małej Ententy (Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja) i zastrzeżeń Polski rząd angielski opracował nowy plan, który podobno ma uwzględniać życzenia tych państw.

Po przewrocie w Urugwaju, dotychczasowy prezydent Baltazar Blum popełnił samobójstwo.

Palą się trawy u nas, jakby gdzieś na prerjach amerykańskich. Raz zagrażają magazynom wojskowym to znów powodują śmierć poparzonych.

Raz po raz czyta się w gazetach o skazywaniu przeniewierczych dyrektorów banków i przedsiębiorstw za popełnienie nadużyć na szkodę klientów.

W Jasielskiem aresztowano 37 przywódców i działaczy wywrotowych, — komunistycznych, a na pograniczu Prus wschodnich 2 agitatorów hitlerowskich.

Roosevelt rozpoczął nowy kurs polityki, współpracy z państwami Europy, a nie odosobnienia. Obniżyć ma cła i skasować ograniczenia w handlu.

Sensacją był wywiad min. spr. zagr Czechosłowacji, p. Benesza, o pakcie czterech, w którym zaznaczył z całym naciskiem, że nawet wielkie mocarstwa nie mają prawa rozporządzać się posiadłościami innych państw.

Ingres bisk. polowego Gawliny nastąpił uroczyście w Warszawie w niedzielę Palmową.

Pogrzeb śp. ks. biskupa Nowaka odbył się w Przemyślu 8 b. m. przy tłumnym udziale wiernych i licznego duchowieństwa. Jako przedstawiciel Prezydenta Polski przybył wojewoda lwowski Belina-Prażmowski. Z Episkopatu wzięli udział w pogrzebie: Ks. Prymas Hlond, XX. Arcybiskupi: Twardowski i Mańkowski, XX. Biskupi: Kocyłowski (gr.-kat.), Przeździecki, Lisowski, Jasiński, Bukraba, Rospond, Komar, Barda, Łakota (gr.-kat.) i Buczko (gr.-kat.). — Diecezją przemyską będzie zarządzał ks. biskup dr. Barda, majątkiem diecezji ks. prałat Tomaka.

NADESŁANE.

Do Ogrojca przy kość. św. Barbary wyruszy z kość. Marjackiego 13 kwietnia około 7 wieczorem po Gorzkich Żalach (początek o godz 6) **Tradycyjna Wielkoczwartkowa Procesja** Kazanie na placu Marjackim. Po odśpiewaniu pieśni procesja się rozwiąże. W razie niepogody nabożeństwo w kościele.

Porządek nabożeństw w Emaus na Zwierzyńcu.

W kościele Najśw. **Zbawiciela** o godz. 6.30 Prymarja, poczem kazanie z historycznej ambony św. Wojciecha; o godz. 9 Wotywa.

W kościele **SS. Norbertanek** całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu.

O godz. 7.45 Msza św. Konwentualna.
O godz. 9 Wotywa przed ołtarzem błog. Bronisławy.
O godz. 10 Msza św. cicha.
O godz. 10.45 Suma z kazaniem — celebrują WW. OO. Jezuici.
O godz. 4 po południu nieszpory z kazaniem, procesją i odśpiewaniem **Te Deum laudamus.**

Suma będzie odprawiona na intencję członków Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej — broszurki dotyczące Arcybrac. i karty wpisowe można nabywać w Klasztorze SS. Norbertanek.

WESOŁY KĄCIK.

Synek: Mamo, prawda, że odkądem się zaczął uczyć, jestem grzeczniejszy? — Matka: Prawda, synku. — To dlaczegóż mama zamyka przedemną cukier i konfitury?

— Icku, pożycz mi 100 zł., słowo honoru, że ci oddam. Icek: E, panie, teraz tak kredyt upadł, że nawet jak komuś dadzą w pisk, to nie myśli o oddaniu.

Ktoś pisząc do swego przyjaciela, tak zakończył: donieś mi, czyś ten list odebrał czy nie?

Jan — Co to znaczy: szuka się cichego spólnika z kapitałem?
—Józef: To znaczy ma dać pieniądze i milczeć.

Gość, który już dobrze wynudził gospodarzy przez bardzo długą wizytę, patrzy wreszcie na zegarek i żegnając się z panią domu, mówi: Nie wiedziałem, że już tak późno. Gospodyni domu, z uprzejmym uśmiechem: Lepiej późno niż nigdy.



DOBRYCH I ZDOLNYCH CHŁOPCÓW

od 11-15 lat wieku, którzy ukończyli conajmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej, a pragnących się poświęcić stanowi duchownemu, przyjmuje „Małe Seminarjum" Ks. Ks. Misjonarzy w Krakowie. Zostaną oni odrazu przyjęci do klasy II Zakładu. Opłatę szkolną, której wysokość zależy od umowy z rodzicami, uiszczać się będzie przez trzy lata, poczem kandydat wychowuje się i uczy całkowicie na koszt Zgromadzenia. Do zgłoszeń należy dołączyć świadectwa szkolne i znaczek na odpowiedź. Wcześniejsze zgłoszenia mają pierwszeństwo. Zwiedzanie Zakładu jest dozwolone. Zgłoszenia osobiste mile widziane.

Adres: Dyrekcja Małego Seminarjum Ks. Ks. Misjonarzy
Kraków, Misjonarska 37.



O stare łóżka (kanapy), nieużyteczne już dla Państwa proszą dwie rodziny ubogich z Twa św. Wincentego a Paulo. Łaskawe zgłoszenia w Administracji „Dzwonu".

FABRYKA WĘDLIN

Adama Mazurkiewicza

Kraków

Zwierzyniecka 25 tel. 180.38 Madalińskiego 7 tel. 116 41

Poleca wyborowe wędliny

HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa, koszule damskie, kombinacje, reformy, bieliznę dla niemowląt, hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wstążki, taśmy jedwabne, wełniane i batystowe, nici, bawełny, włóczki, wełny, przędze, jedwab sztuczny, grzebienie do czesania, grzebyki do włosów, szczotki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

MISJE:

Naj większy wybór w Polsce tańsze artykuły religijne

poleca

Alfred Machnicki

Kraków, Mikołajska 5, — P.K.O. 400.044, — tel. 133-70.

Wszelkie zabiegi dentystyczne, oraz wstawianie zębów, białych i złotych plomb i mostków uprzystępni pracownikom nowootwarty

Zakład Dentystyczny w Krakowie ul. św. Jana 24. II p. od 9-1 i od 3-8

Cennik: Korona ze złota dukatowego (22 kar.) zł. 25. Ząb w złotym mostku zł. 22. Plomba porcelanowa lub srebrna z leczeniem zł. 6. Plomba porcel. lub srebrna bez leczenia zł. 3. Ząb biały w kauczuku zł. 8. Proteza górna i dolna cała (28 zębów) zł. 150. Wyjęcie zęba przy wstawianiu zadarmo. Wyjęcie zęba bez bólu zł. 3. Zakład prowadzi uprawniony dentysta z Jarosławia **ANTONI KORNIK**, były dentysta legjonów polskich

Za roboty w złocie 12-letnia gwarancja!

Urzędnikom i ich rodzinom, Związkom, Stowarzyszeniom, Młodzieży, kształcącej się, oraz Pacjentom z prowincji jeszcze 10 procent opustu.

Spłaty przy większych kwotcah ratalne

„MARTA“ WYTWÓRNIA SZAT LITURGICZNYCH,

ornatów, chorągwi, baldachimów, biretów, różańców. Przyjmuje hafty złotem, jedwabiami i aplikowanie etc., odnawia się stare aparaty w wykonaniu artystycznem oraz bieliznę kościelną jak i wszelkiego rodzaju hafty białe i mereżki. Ceny najniższe i terminowe wykończenie. **Kraków, św. Jana 24 I p.**

NA ŚWIĘTA

Poleca znane z dobroci wędliny jak: szynki, kiełbasy, boczki, wędzonkę i t. p.



ALBIN SYNOWIEC

KARMELICKA 22.



Optyk mechanik

T. TOMASZKIEWICZ KRAKÓW, ul. Florjańska L. 30 w sieni

Posiada własną szlifiernię szkieł. Wykonuje binokle i okulary według recept P. T. Okulistów najnowszej techniki optycznej.

Elektromechaniczna Piekarnia

JANA ZIELIŃSKIEGO

KRAKÓW, Karmelicka 21 tel. 138-67

Poleca dla szkół, zakładów, klasztorów itp. pieczywo i wyroby cukiernicze.

Przy większej dostawie odpowiedni rabat.

ZAKŁAD POGRZEBOWY **ONUFREGO FIUTA**

Kraków, Grzegórzecka 7 tel. 141-05 („naprzeciw Collegium Medicum“)

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Ceny umiarkowane.

BACZNOŚĆ! GOSPODARZE-ROLNICY-OGRODNICY MIASTA ŻYWCA I OKOLICY

WSZELKIE NASIONA warzywne, kwiatowe i gospodarcze w pakietach i na wagę sprzedaje najtaniej firma:

ALOJZJA MOTYKÓWNA, ŻYWIEC, ul. Kościuszki 393

Stale na składzie zdrowotny pokarm dla ptaków. Specjalność dla kanarków: „Murzynek“.

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW MAŁY RYNEK róg ul. SZPITALNEJ

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych poleca

DLA PRZEWIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

WINA TOKAJSKIE MSZALNE.

ZAKŁAD INSTALACYJNO-BLACHARSKI

EDWARDA KALETY

Kraków, ul. Lubicz 19.

Wykonuje: Roboty blacharskie, krycie dachów, wież kościołów. Instalacje wodociągowe, gazowe, łazienki, klozety — kanalizacje oraz wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące, szybko, tanio, solidnie na płaty.

Każdy BEZPŁATNIE otrzyma Str. BROWNING

Dz. U. P. Nr. 2334. i 50 naboi.



6 95 zł.

strzelający z naboju, (bez zezwolenia), kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota francuskiego syst. „Ankier“ niczem nie różniący się od prawdziwego złota 18 karat. za zł. 6 95 (zam. 30) z 5-letnią gwarancją, wyr. co do minuty z wiecznem szkłem, 2 szt. 13 zł. lepszy gat. fantaz. 7.95, 10, 15, ze świec. cyferbl., wskazówkami zł. 8.95, 12, 15, kryty Ankier z trzema kopertami zł. 12, 15, 17, 25, na rękę damski lub męski zł. 11, 13, 15, 20. Dewizki ze złota francuskiego zł. 1, 2, 4, 5, budziki stołowe 10, 12 zł. — Brzytwy zagran. zł. 5. 8. Maszynki do strzyżenia włosów (zapas. grzebień.) 8.95, 10 zł — 1, 2, 4. Bez ryzyka. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. — Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Adresować: **Fabr. zeg. E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60. D. W.**

Prawdziwe czysto wieprzowe kiełbasy oraz szynki, — boczki — karczki, — poleca na święta firma

A. J. KURKIEWICZ

Fabryka wyrobów masarskich

Kraków, ul. Grodzka 7. — telef. 112-01.

Obrazy olejne do ołtarzy, feretronów Stacyj Męki Pańskiej maluje, restauruje stare. F. Przebindowski Kraków, Al. Krasińskiego 8 m. 7.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary We Francji 40 fr — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.